

KULTURA I SZTUKA

Jan Olaszek

Instytut Studiów Politycznych

Polska Akademia Nauk

olaszekjan@gmail.com

ORCID: 0000-0002-7700-3256

JAN WALC – OD KULTURY OFICJALNEJ DO KULTURY NIEZALEŻNEJ

„Janek przejechał się po nim walcem” – w ten sposób redaktorka drugoobiegowego „Biuletynu Informacyjnego” Joanna Szczęśna skomentowała artykuł o peerelowskim prokuratorze napisany przez Jana Walca¹. Gra słów dobrze oddaje sposób, w jaki niekiedy postępował on z ludźmi, o których pisał. Ofiarami jego ostrego pióra padali działacze partyjni, milicjanci, prokuratorzy, luminarze polskiej literatury, przywódcy opozycji demokratycznej, dawni i aktualni koledzy, a nawet nauczycielki jego córki. Walc był bowiem postacią o bogatym dorobku, a jednocześnie barwną i ciekawą: słynącym z ostrego pióra krytykiem literackim, literaturoznawcą piszącym rozprawy o Tadeuszu Konwickim i Adamie Mickiewiczu, sekretarzem Jarosława Iwaszkiewicza porządkującym jego archiwę, a zarazem jednym z najostrzejszych krytyków jego postawy, nauczycielem w Liceum Ogólnokształcącym im. Stefana Batorego, współpracownikiem

¹ Relacja Joanny Szczęśnej złożona Janowi Olszowskiemu w 2017. W niniejszym artykule wykorzystuję fragmenty monografii mojego autorstwa: *Jan Walc. Biografia opozycjonisty*, Warszawa 2017. Na temat Jana Walca zob. też: A. Horubała, *Jan Walc – pieniacz bezpartyjny, pieniacz anachroniczny*, [w:] A. Horubała, *Żeby Polska była sexy i inne szkice polemiczne*, Warszawa 2011; P. Sowiński, *Jan Walc – w pierwszej linii*, „Wolność i Solidarność. Studia z dziejów opozycji wobec komunizmu i dyktatury” 2012, nr 4; A. Paczkowski, *Przypadek „Fausta”*, „Rzeczpospolita” 2006, nr 60.

tygodników „Polityka” i „Kultura”, wreszcie – wieloletnim działaczem opozycji demokratycznej oraz czołowym publicystą i drukarzem drugiego obiegu w PRL, a także poczytnym dziennikarzem w III Rzeczypospolitej.

Celem niniejszego artykułu jest refleksja nad drogą, która doprowadziła młodego współpracownika pism społeczno-kulturalnych z tygodnikiem „Polityka” na czele do współtworzenia opozycji w PRL, drugiego obiegu wydawniczego i kultury niezależnej. Będę starał się znaleźć odpowiedź na pytania o motywy, jakie nim kierowały przy podejmowaniu decyzji o takiej formie zaangażowania, z którą wiązało się niemałe ryzyko i negatywne konsekwencje m.in. dla kariery zawodowej. Jakie czynniki odegrały tutaj rolę? Refleksja nad życiorysem Jana Walca może stanowić pewien przyczynek do bardziej szczegółowych rozważań o postawach dziennikarzy oraz ludzi kultury i nauki w PRL.

Biografia Jana Walca wpisuje się w temat niniejszej książki dotyczący kultury niezależnej rozwijającej się w różnych państwach bloku sowieckiego po 1968 roku. Ta data w życiorysie bohatera tego tekstu miała bowiem kluczowe znaczenie. „Czym jest dla mnie Marzec? Wszystkim. Całe moje dorosłe życie jest z Marca, zarówno podmiotowo, jak i przedmiotowo. Marzec ukształtował moją świadomość i Marzec spowodował, że nigdzie nie chciano mi dać pracy. Jego rola jest jednak, jak mi się wydaje, doniosła i w szerszym porządku: ujawnił on dziesiątkom tysięcy ludzi, szczególnie młodych, ale przecież nie tylko, prawdziwe oblicze władzy będącej w strukturalnym konflikcie ze społeczeństwem” – pisał Jan Walc w 1978 roku². Do tego doświadczenia wracał on wielokrotnie w swoich tekstach. Jego historia z 1968 roku jest skomplikowana i trudna do krótkiego opowiedzenia. Pozwolę sobie zatem ograniczyć się jedynie do podania najważniejszych faktów. Walc na początku 1968 roku miał niespełna dwadzieścia lat i studiował polonistykę. Miał już wówczas żonę i kilkumiesięczne dziecko. Wychowywał się w rodzinie przedwojennej inteligencji, w rodzinie lekarskiej. Jego rodzice w czasie wojny związani byli z Armią Krajową. Atmosferę w rodzinnym domu cechował pewien dystans wobec rzeczywistości PRL, niekoniecznie powiązany jednak z chęcią jego kontestacji. We wczesnej młodości Walc również nie zapowiadał

² J. Walc, *Odpowiedz na ankietę „W 10 lat po wydarzeniach marcowych”*, „Krytyka” 1978, nr 1.

się na opozycjonistę – w liceum działał w Związku Młodzieży Socjalistycznej, a na początku studiów przez krótki czas rozważał wstąpienie do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Uczestniczenie w protestach studenckich na początku 1968 roku – najpierw w obronie „Dziadów” Adama Mickiewicza, później relegowanych z uczelni studentów – bardzo wiele w jego życiu zmieniło. Podczas jednego z zebrań z udziałem przedstawicieli tworzonego wówczas komitetu studenckiego temperament wypowiedziania się Walca i podnoszone radykalne hasła sprawiły, że został włączony w jego skład³. Pod koniec marca został aresztowany na kilka miesięcy⁴. Po wyjściu na wolność przywrócono go na studia.

Po Marcu Walc przez kolejne lata miał tzw. „wilczy bilet”; właściwie był pozbawiony szans na dostanie pracy. Sam zresztą zachowywał się w sposób niepokorny. Bronił pracowników zwalnianych z pracy z polonistyki na UW, w kole naukowym polonistów organizował spotkania, w których pojawiały się nawiązania do polityki, co nie mogło podobać się władzom. Od 1969 roku był przez kilkanaście lat stale inwigilowany przez Służbę Bezpieczeństwa. Rządzący uniemożliwili mu podjęcie studiów doktoranckich zarówno na Uniwersytecie Warszawskim, jak i w Instytucie Badań Literackich PAN. Walc napisał jednak i obronił w 1977 roku doktorat na temat twórczości Tadeusza Konwickiego⁵. W tych latach związał się ze środowiskiem IBL, gromadzącym wielu kontestatorów systemu ze środowiska humanistów. Publikował też pierwsze teksty naukowe. Etat naukowy zdobył dopiero w czasach „Solidarności”. Stracił go jednak z powodu swojej działalności opozycyjnej.

Opowieść, w której aresztowanie w Marcu '68 od razu uczyniłoby z bohatera tego tekstu zawodowego rewolucjonistę, który całe życie chciałby poświęcić walce z systemem, nie miałaby wiele wspólnego z prawdą. Czas po Marcu '68 w życiu Walca był przede wszystkim próbą poszukiwania miejsca dla siebie w świecie oficjalnych instytucji i środowisk.

³ J. Eisler, *Polski rok 1968*, Warszawa 2006, s. 432–433; A. Friszke, *Studencki Komitet Delegatów Wydziałowych na Uniwersytecie Warszawskim w Marcu '68*, [w:] *Od Piłsudskiego do Wałęsy. Studia z dziejów Polski w XX wieku*, red. K. Persak i in., Warszawa 2008, s. 338; P. Osęka, *My, ludzie z Marca. Autoportret pokolenia '68*, Wołowiec 2015, s. 148–149.

⁴ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej [dalej: AIPN], 473/67, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu Jana Walca, 28 III 1968, k. 6; ibidem, Nakaz zwolnienia Jana Walca, 4 VI 1968, k. 8.

⁵ J. Walc, *Tadeusza Konwickiego przedstawianie świata*, Warszawa 2010.

Tylko rok trwała jego praca w słynnym warszawskim Liceum Ogólnokształcącym im. Stefana Batorego; jak się wydaje, zarówno z powodu jego nieszablonowego podejścia do uczniów i nieco nonszalanckiego sposobu bycia, jak i z powodu spraw politycznych⁶. Nie przedłużono z nim umowy, a jego sprawa stała się głośna m.in. za sprawą reportażu Hanny Krall na temat jego sytuacji, który ukazał się na łamach tygodnika „Polityka”⁷.

Swojego miejsca Walc szukał również w czasopiśmie społeczno-kulturalnych i tutaj – chociaż nie dostał nigdzie stałego zatrudnienia – zagrzebał miejsce na dłużej, bo jego teksty drukowano przez dobrych kilka lat. Publikował głównie w „Polityce”, ale też m.in. w „Kulturze”, „Współczesności”, „Szpilkach”, „Literaturze na świecie” i „Studencie”⁸. Pisał głównie recenzje literackie, ale na łamach niektórych z wymienionych czasopism ukazywały się również niezwykle żywo napisane reportaże jego pióra, które dotyczyły głównie spraw kultury i oświaty. Największy rozgłos wzbudziły dwa teksty: opublikowany na łamach „Polityki” pełen pikantnych szczegółów reportaż na temat blichtru i spożywania alkoholu w czasie balu maturalnego uczniów Liceum Ogólnokształcącego im. Reytana⁹ oraz tekst, w którym Walc opisał popełniane przez dwie nauczycielki swojej córki błędy, pod wymownym tytułem $98-6+1=91$ ¹⁰. Ten drugi tekst doprowadził do procesu o zniesławienie wytoczonego Walcowi przez nauczycielki. Kiedy wziął „na warsztat” książkę napisaną na bazie jednej z prac doktorskich o życiu literackim stolicy w XIX-wieku, wtedy w sprawie zabrał głos nawet dziekan wydziału¹¹. Z kolei na łamach „Studenta” napisał swoją autorską wersję *Ody do młodości* Adama Mickie-

⁶ Zob. AIPN, 0256/834, t. 1, Pismo dyrekcji LO im. Stefana Batorego, POP i ZO ZNP do ministra oświaty i wychowania Jerzego Kuberskiego, 16 VIII 1972, k. 67–72; relacje Joanny Trzeciak-Walc i Ewy Głowczyk-Gałek złożone Janowi Olszkowi w 2017 r.

⁷ H. Krall, *Lekcja*, „Polityka”, 29 VII 1972, nr 31.

⁸ Jan Walc, *Życiorys (prawdziwy – tylko do użytku wewnętrznego)*, www.janwalc.pl; Hoover Institution Archive, Kolekcja Ireny Lasoty, box 71, Bibliografia tekstów na temat literatury i kultury Jana Walca.

⁹ J. Walc, *Inicjacja*, [w:] J. Walc, *Wybierane*, Warszawa 1988, s. 21–23.

¹⁰ Idem, $98-6+1=91$, [w:] ibidem, s. 41–43.

¹¹ Zob. idem, *Gdy Sobieski był Sultaniem*, [w:] ibidem, s. 23–25; *Polemiki z tekstem* Gdy Sobieski był Sultaniem, [w:] ibidem, s. 25–28; List doc. dr. hab. Juliusza Łukasiewicza Dziekana Wydziału Historycznego do redakcji „Polityki”, [w:] ibidem, s. 29–33; J. Walc, *Kto pisze książki*, [w:] ibidem, s. 29–31.

wicza z podtytułem „à la «Życie Literackie»” i wymową na część konformizmu, jednocześnie wyśmiewając mocno popierającego władze PRL pisarza i publicystę Władysława Machejka¹². Nie wszystkie teksty Walca były napisane w tak prowokacyjny sposób, ale zdecydowanie wolał on jako recenzent poddawać czytane dzieła krytyce niż prawić konwencjonalne komplementy.

Po kilku latach obecności na łamach popularnych czasopism Walc nagle zniknął z ich łamów – na początku 1977 roku. Po wyrażeniu przez młodego autora krytycznej recenzji o dziełach dwóch pisarek czołowy publicysta „Polityki” Daniel Passent napisał na łamach pisma, że dobierał się „niczym damskim bokser” do jednej z autorek i że na swoje opinie nie podaje żadnych argumentów, ostro krytykując ich dzieła; odnosił się też do jego młodego wieku¹³. Po kilku tygodniach pismo opublikowało odpowiedź Walca, gdzie pisał m.in.: „Jeśli zaś zechciałby D. Passent przeczytać jakieś dzieła tych pań i znaleźć w nich takie czy inne wartości – wtedy byłoby o czym dyskutować. Jednak specjalnie książek tych czytać nie chce, widząc, że w płaszczyźnie merytoryczności nie dadzą się one bronić. I to stanowisko nazywam skrajnie konserwatywnym, reakcyjnym, przedkładającym założenia nad sprawdzalne wartości”¹⁴. List przesłany do „Polityki” był napisany bardzo ostro i widać w nim było emocje. To pismo i inne oficjalne więcej Walca nie drukowały, ale powodem nie był jego recenzencki temperament.

Walc zniknął z łamów prasy społeczno-kulturalnej w związku z podjęciem przez niego współpracy z opozycją demokratyczną, które nastąpiło na przełomie lat 1975–1976. Charakterystyczne, że to nie bohater tego tekstu uznał, że jako opozycjonista nie chce już dłużej poddawać tekstów cenzurze; przeciwnie – przez pewien czas liczył on na możliwość publikowania zarówno oficjalnie, jak i w drugim obiegu (pod pseudonimem). Już wcześniej jednak – po podpisaniu jednego z listów protestacyjnych w sprawie wprowadzanych przez władze poprawek do Konstytucji PRL (wpisane tam zostały wówczas m.in. przewodnia siła PZPR i sojusz z ZSRR) – jego aktywność została dostrzeżona i usunięcie go z życia publicznego było kwestią czasu. Po prostu w pewnym momencie zaprzestano

¹² Idem, *Oda do młodości à la „Życie Literackie”*, [w:] ibidem, s. 7–8.

¹³ D. Passent, *Co komu wypada (spod pióra)*, „Polityka” 1977, nr 4.

¹⁴ *Listy do redakcji*, „Polityka” 1977, nr 11.

go drukować – nie tylko zresztą w „Polityce”, gdzie jego teksty ukazywały się najdłużej, ale również w innych pismach. Z dokumentacji Służby Bezpieczeństwa jasno wynika, że stało się to za jej sprawą. W jednym z dokumentów dotyczących Walca zapisano: „Publikacje wymienionego często charakteryzują się wrogim nastawieniem do osiągnięć socjalizmu lub do ludzi, których postawa polityczna jest prawidłowa. Ostatnio Walc zaprezentował swą wrogą postawę, podpisując petycję skierowaną do Sejmu PRL, wyrażającą sprzeciw wobec projektowanych zmian w Konstytucji, a w szczególności przeciwko określeniu w ustawie zasadniczej kierowniczej roli PZPR. Ze względu na postawę Jana Walca celowym jest podjęcie kroków, które uniemożliwiłyby mu publikowanie swoich artykułów w prasie”. Na dokumencie przełożony funkcjonariusza zanotował odręcznie polecenie przesłania papierów do Departamentu III MSW z prośbą „o spowodowanie zablokowania Walcowi możliwości publikowania w prasie”¹⁵.

Walc zaczął współpracę z Komitetem Obrony Robotników, wkrótce związał się z niezależną prasą: „Biuletynem Informacyjnym”, „Głosem”, „Krytyką” i „Zapisek”. To stało się jego zajęciem przez kilkanaście kolejnych lat życia. W kolejnej dekadzie publikował w „Niezależności”, „Kulturze Niezależnej”, „Tygodniku Mazowsze” i wciąż ukazującej się „Krytyce” oraz cenzurowanym, ale reprezentującym stronę opozycyjną „Tygodniku Solidarność” (w 1981 roku) Walc w swojej publicystyce z pasją ujawniał przewinienia peerelowskich prokuratorów i milicjantów¹⁶. Napisał własną odpowiedź na najsyntynniejszy esej wschodnioeuropejskiego ruchu dysydenckiego, czyli *Siłę bezsilnych* Václava Havla, który zatytułował *Ślabość wszechmocnych*. Pokazał w nim różnicę między ruchem dysydenckim dającym świadectwo moralności a samoorganizującą się opozycją polityczną¹⁷. Kiedy dostał ofertę opublikowania w formie książki swojego doktoratu o Tadeuszu Konwickim w zamian za wycofanie się

¹⁵ AIPN, 0256/834, t. 1, Informacja dot. Jana Walca, IV 1976, k. 101.

¹⁶ Zob. J. Walc, *Nie znałeś, panie, litości*, [w:] idem, *Wybierane*, s. 93–103; idem, *Sprawa sierżanta Michalskiego*, [w:] ibidem, s. 68–69; idem, *Akt oskarżenia*, [w:] ibidem, s. 124–127; idem, *Otwock, 7 maja*, [w:] ibidem, s. 161–168; idem, *O swoją milicję*, [w:] ibidem, s. 169–174; idem, *Sprawa Edmunda Zadrożyńskiego*, „Biuletyn Informacyjny” 1980, nr 2(36); idem, *Wybrałem honor*, „Biuletyn Informacyjny” 1980, nr 3(37); J. Walc, *Spisane będą czyny i rozmowy*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 9.

¹⁷ J. Walc, *Ślabość wszechmocnych*, [w:] idem, *Wybierane*, s. 131–141.

z publikowania w drugim obiegu, nie tylko odmówił, ale właśnie w podziemnym piśmie całą sprawę nagłośnił¹⁸. Walc w swoich tekstach walczył nie tylko z władzami PRL, ale też chciał, żeby kultura niezależna stała się prawdziwie niezależna i dopuszczała możliwość krytykowania również swoich, czyli ludzi opozycji. Z tego prawa zresztą skwapliwie korzystał, ostro pisząc zarówno o ludziach mu środowiskowo bliskich, jak i dalekich. „Oberwało się” od Walca m.in. Hannie Krall¹⁹, Andrzejowi Szczypiorskiemu²⁰, Leszkowi Moczulskiemu²¹ i Piotrowi Wierzbickiemu²². Walc nie bał się pisać o sprawach trudnych – najbardziej interesowały go biografie wybitnych polskich pisarzy. Większości z nich nie oszczędzał. Za konformizm ganił Jarosława Iwaszkiewicza²³, za udział w powojennym kłamstwie – Marię Dąbrowską²⁴, Gałczyńskiego przedstawiał jako człowieka przed wojną posłusznego faszyzującym narodom i zamieszczającego antysemickie wypowiedzi w swoich utworach, a po wojnie poetę posłusznego komunistom²⁵. Przypominał o stalinowskim zaangażowaniu Tadeusza Borowskiego²⁶. „Jaś tę swoją kontrowersyjność pielęgnował. Potem, moim zdaniem, stał się jej więźniem. Pamiętam jego teksty z lat 80. w «Kulturze Niezależnej» o pisarzach – były, powiedziałabym, okrutne. [...]. Jeżeli miał do wyboru interpretację szlachetną i mniej szlachetną, to wybierał mniej szlachetną” – podsumowywała jego sposób pisania Joanna Szczęśna, której szczególnie nie spodobał się tekst o Iwaszkiewiczu²⁷. Jednocześnie byli pisarze, o których Walc pisał prawie zawsze ciepło i z uznaniem, niejako ich oszczędzając. Byli to: bohater

¹⁸ Idem, *List otwarty do Jarosława Iwaszkiewicza*, „Biuletyn Informacyjny” 1979, nr 1(27); AIPN, 0256/834, t. 2, Meldunek operacyjny, 24 I 1979, k. 24.

¹⁹ J. Walc, *Pozostać sublokatorem*, [w:] J. Walc, *Wybierane*, s. 227–235.

²⁰ Idem, *Początek żałosny*, „Kultura Niezależna”, XI 1987, nr 35.

²¹ Idem, *Drogą podłości do niepodległości?*, [w:] J. Walc, *Wybierane*, s. 128–130.

²² Idem, *Ale twardo, ale jasno wśród narodu swego stać*, [w:] ibidem, s. 236–242.

²³ Idem, *Jarosław Iwaszkiewicz*, [w:] ibidem, s. 142; idem, *Mefisto z kwiatem glicynii*, [w:] J. Walc, *Wielka choroba*, Warszawa 1992, s. 61–91.

²⁴ Idem, *Trudny rachunek*, [w:] ibidem, s. 164–169.

²⁵ Idem, *Być świnia w maju*, [w:] ibidem, s. 92–121.

²⁶ Idem, *„Gdy ziemia nie jest już sen i śnić do końca nie można”*, [w:] ibidem, s. 122–137; J. Walc, *Od autora*, „Kultura Niezależna”, V 1988, nr 41.

²⁷ Relacja Joanny Szczęśnej.

jego doktoratu Tadeusz Konwicki i Władysław Broniewski, którego rewolucyjną poezję Walc cenił, niezależnie od nachalnego propagowania jej przez propagandę PRL i powojennej postawy tego poety.

Związki Jana Walca z drugim obiegiem i kulturą niezależną nie ograniczały się tylko do pisania tekstów. Jako jeden z niewielu piszących pod imieniem i nazwiskiem w prasie niezależnej, Walc sam pracował jako drukarz; co więcej – udostępniał na podziemną drukarnię piwnicę swojego domu. Tej sfery dotyczył też jeden z najbardziej znanych jego tekstów, czyli reportaż *My wolna walkowa*, w którym Walc przedstawił codzienność opozycyjnych drukarzy, na którą składały się – z jednej strony – żmudna praca, z drugiej – emocjonujące przygody związane z gubieniem śledzących ich funkcjonariuszy SB. „Sobota. Koniecznie trzeba się wykapać, bo nie wiadomo, czy w lokalu, do którego pojedziemy, będzie jakikolwiek ślad łazienki, potem instrukcje dla żony, jak załatwiać sprawy, które się zapewne podczas mojej nieobecności pojawiają, jeszcze synek protestuje (zabierz mnie tatusiu, ja też chcę drukować, a jak będę duży, to mnie zabiezes?), jeszcze specyficzne spojrzenie żony i trzymaj się. Startuję. Kolejny raz wstępuję na ścieżkę wojenną [...]. Pod domem nie ma nikogo, droga wolna. Na ulicy w zasadzie «ogona» nie można złapać, bo służby wyspecjalizowane czekają zazwyczaj w miejscach ściśle określonych, a nie pętają się po mieście, szukając okazji” – pisał Walc w słynnym tekście²⁸. Złączeniem roli autora i drukarza wiązało się ryzyko, ale też pewne możliwości. Jeden z redaktorów „Biuletynu Informacyjnego” – Seweryn Blumsztajn – wspominał: „Janek Walc był autorem wybitnym, ale trudnym, tym bardziej, że należał do ekipy drukującej «Biuletyn». Kiedyś tekst, którego mu nie puściliśmy (zupełnie nie pamiętam, z jakiego powodu), po prostu dopisał w drukarni do numeru”²⁹. W latach 80. Walc już nie pracował jako drukarz, koncentrował się przede wszystkim na pisaniu (z przerwą na kilkumiesięczne internowanie w stanie wojennym). Był natomiast członkiem kolegium NOW-ej. We wcześniejszej dekadzie był też wykładowcą Towarzystwa Kursów Naukowych i współorganizatorem słynnego Salonu Walendowskich.

²⁸ J. Walc, *My, wolna walkowa*, „Wolność i Solidarność. Studia z dziejów opozycji wobec komunizmu i dyktatury” 2012, nr 4, s. 167–168.

²⁹ S. Blumsztajn, *Mój Biuletyn*, „Gazeta Wyborcza”, 22 IX 2006.

Co sprawiło, że Walc zdecydował się na uczestnictwo w ruchu kultury niezależnej? Temat motywacji opozycjonistów pojawiał się już w wielu opracowaniach. Joanna Wawrzyniak i Piotr Filipkowski, analizujący biografie grupy poznańskich opozycjonistów, zwrócili uwagę na cztery typy czynników, które wpływały na akces do opozycji. W tej typologii wyróżnili: „moment sprzyjający” (który najczęściej oznaczał powstanie w zasięgu danej osoby pewnej struktury opozycyjnej dającej możliwość działania bądź spotkanie odpowiednich osób), pojawienie się w otoczeniu autorytetu związanego z opozycją, istnienie więzi osobistych z ludźmi już zaangażowanymi oraz chęć protestu przeciwko represyjnej polityce władz PRL³⁰. Z kolei badacz czechosłowackiego samizdatu – Martin Machovec – zarysował inny katalog motywacji: chęć uczestniczenia w tworzeniu wysp wolności, solidarności z kolegami, wynik moralnego wpływu personalnego, chęć przeżywania przygody, prestiż, potrzeba pisania tekstów i przekazywania ich innym, uzupełnianie oficjalnego rynku i nieświadome uczestnictwo³¹. Ja w swojej książce o podziemnym dziennikarstwie do motywacji ludzi współtworzących drugoobiegową prasę zaliczałem chęć życia zgodnie z patriotycznymi, obywatelskimi i demokratycznymi ideami, chęć realizacji ambicji politycznych i dziennikarskich, tradycje rodzinne, sprzeciw wobec przemocy, poczucie wspólnoty z gronem przyjaciół, przeżywanie pozytywnych emocji związanych z konspirowaniem, poczucie wolności, chęć uczestnictwa w prestiżowym przedsięwzięciu, możliwość zarobku (której to w oficjalnym świecie opozycjoniści byli pozbawieni)³².

W każdej z tych typologii można znaleźć elementy pasujące do życiorysu Jana Walca. Momentem sprzyjającym był zarówno wybuch protestów studenckich na uczelni, gdzie bohater tego artykułu studiował, jak i fakt, że listy protestacyjne w sprawie zmian w konstytucji zbierali ludzie, których dobrze znał. Z pewnością ambicje dziennikarskie i publicystyczne

³⁰ P. Filipkowski, J. Wawrzyniak, *Biograficzne studium pewnego pokoleniowego przypadku*, [w:] *Opozycja i opór społeczny w Polsce po 1956 roku*, t. 2, red. T. Kozłowski, J. Olaszek, Warszawa 2014, s. 29–34.

³¹ M. Machovec, *The Types and Function of Samizdat. Publications in Czechoslovakia 1948–1989*, „Poetics Today” 2009, t. 30, nr 1.

³² J. Olaszek, *Podziemne dziennikarstwo. Funkcjonowanie głównych pism informacyjnych podziemnej „Solidarności” w Warszawie w latach 1981–1989*, Warszawa 2018, s. 652–661.

pchały Walca do tak intensywnej pracy pisarskiej w drugim obiegu. Chęć nauczania studentów z kolei, czego na ogół nie mógł robić oficjalnie – do wykładania historii literatury współczesnej w ramach Towarzystwa Kursów Naukowych. Drukarzem Walc został nie tylko z powodów ideowych; miało to też wymiar praktyczny, pozwalało utrzymać się mającemu permanentne problemy ze znalezieniem pracy opozycjonście. Rodzinne tradycje w domu Walców nie były bez znaczenia – wiele mówiło się o historii, sam Walc zapamiętał ducha Polskiej Partii Socjalistycznej wyniesionego z domu.

Na pewno znaczenie miały również emocje, odczuwane szczególnie silnie w opozycyjnym środowisku, w którym w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych znalazł się Walc. Świetnie czuł się w tym środowisku, w grupie ludzi podobnych sobie, ludzi starających się zachować integralność między deklarowanymi poglądami a praktyką. Socjolog Tadeusz Szawieli pisał – m.in. w odniesieniu do opozycji demokratycznej – o grupach etosowych charakteryzujących się jednością przekonań i postawy społecznej, której członkowie wyznawane wartości realizują w praktyce na co dzień³³. Ten wątek bardzo często powracał w publicystyce Walca, który z pewnością uważał etos demokratycznej opozycji (ale też szerzej – etos inteligencji) za swój i nie chciał się z nim rozstawać. Dlatego tak ostro bronił racji KOR-u i atakował jego krytyków, również w „Solidarności”.

Wreszcie – nie bez znaczenia był fakt, że takich ludzi jak Walc wypychały z kultury oficjalnej w świat kultury niezależnej same władze PRL. Można powiedzieć, że to one uczyniły z niego opozycjonistę, nie pozwalając mu przez lata znaleźć dla siebie miejsca. Walc najmocniej się zaangażował, kiedy już obronił doktorat i zniknął z łamów pism niezależnych; wkrótce szybko zaczął publikować pod swoim nazwiskiem. Nie było tak, że zupełnie nie widział on możliwości samorealizacji w ówczesnym systemie. Z pewnością rozstanie z możliwością publikowania w oficjalnym obiegu było dla niego dotkliwie. Pamiętać trzeba o ciągłych problemach finansowych Walca, a regularne publikowanie w tygodniku musiało stanowić istotną część budżetu. Chodziło jednak o coś więcej – władze uniemożliwiły mu wówczas robienie tego, do czego czuł się powołany, co było jego pasją. Do zerwania z nim współpracy przez „Politykę”

³³ T. Szawieli, *Struktura społeczna i postawy a grupy etosowe (O możliwościach ewolucji społecznej)*, „Studia Socjologiczne 2011, nr 1, s. 291–292, 295.

wracał kilkakrotnie w swoich tekstach³⁴. Świadczy o tym fragment notatki z rozmowy z nim, kiedy był internowany. Nawet jeśli słowa Walca nie zostały w pełni omówione przez funkcjonariusza, to z pewnością mówiły one coś o tym, jak duże znaczenie miało dla Walca pisanie i publikowanie: „W trakcie rozmowy J. Walc stwierdzi m.in., że do działalności opozycyjnej został niejako zmuszony przez redaktora naczelnego «Polityki», który za jego krytyczne poglądy spowodował [tak w oryg.], iż dostał on tzw. «wilczy bilet». Udział w wydarzeniach marcowych traktuje jako wynik ciśnienia środowiskowego w tamtych latach. Dalsze kontakty z opozycją traktuje jako konsekwencję «wilczego biletu» i wewnętrznej potrzeby wypowiedzenia się w problematyce politycznej i społecznej. Stwierdził, że gdyby taką możliwość wówczas posiadał, to nie byłoby go wśród internowanych»³⁵.

W przytoczonych słowach Walca pojawiają się dwie kluczowe dla jego drogi życiowej kwestie: jego temperament i chęć prezentowania swojego zdania w sprawach publicznych oraz szykanowanie go przez władze. Można powiedzieć, że między nimi następowało sprzężenie zwrotne. Im bardziej Walc był niepokorny, tym bardziej go represjonowano, co z kolei jeszcze bardziej wzmacniało jego nastawienie. Czy gdyby władze PRL zmieniły wobec niego strategię i pozwoliły mu publikować legalnie, to jego biografia byłaby inna? Trudno jednoznacznie na to odpowiedzieć. Czy decydujące dla jego opozycyjności były jego cechy, czy postawa władz? Prawidłowa odpowiedź musiałaby być pośrednia. Przytoczę tutaj wypowiedź dobrze znającej Walca Teresy Boguckiej: „Ja uważam, że go w to wepchnęli. Bardzo dużo ludzi oni w to wepchnęli. Bo nie pozwalali części czasu poświęcać na studiowanie, pisanie, właściwie cały czas nasz został wepchnięty w tę działalność. Ja myślę, że on miał taką potrzebę pisania, ta literatura go na tyle obchodziła, że byłby zawsze po stronie, zawsze by można u niego coś schować, ale nie zasuwałby od rana do wieczora. Ja wtedy uważałam, że ten temperament polityczny, to jest jego odpowiedź na to, jak mu życie ustawili. On był radykalny, ale nie miał takiego poczucia, że oni mu łamią życie. Oni mu w końcu zamknęli tę ścieżkę, ale otwarli bez dylematów zupełnie inną, on się bardzo dobrze

³⁴ Zob. np. J. Walc, *List do Włodzimierza Marta*, [w:] J. Walc, *Wybierane*, s. 181; idem, *Pozostać sublokatorem*, [w:] ibidem, s. 233.

³⁵ AIPN, 0256/834, t. 2, Uzupełnienie meldunku operacyjnego, 16 XII 1981, k. 91.

czuł w konspiracji, w tych drukarniach, dyskusjach, pijaństwach – w tym wszystkim się świetnie czuł [...]. Tak się złożyło, że w podziemiu mógł to łączyć jedno z drugim: i rozmawiać z pisarzami, i zajmować się książkami, i drukować. Później mi przez głowę przechodziło, że ta jego złość na nierozliczenie systemu może wynikać z tego, że oni mu coś odebrali. Bo to było tak: niektórzy uważali, że im czerwony coś odebrał, jak się wypadało, a niektórzy uważali, że nic nie odebrał, bo gdzie przy posadzie miałbym tak bogate życie”³⁶. Walca reakcja na propozycję wydrukowania doktoratu w zamian za rezygnację z podziemnej aktywności wskazuje, że jednak kluczowe znaczenie miały jego osobiste cechy i stosunek do tego rodzaju kompromisów.

Walc z pewnością miał jakiś plan na życie zawodowe, inne niż to, które stało się jego udziałem. Na pewno wyrzucenie z pracy w szkole, wieloletnie dobijanie się do etatu naukowego i odsunięcie od możliwości publikowania w oficjalnym obiegu traktował jako wyrządzoną mu krzywdę i wielokrotnie do tego wracał. Nie było jednak tak, że podejmując decyzję o opozycyjnym zaangażowaniu, Walc był na tyle wypchnięty z systemu, że nie miał nic do stracenia. Kiedy zniknął z oficjalnego obiegu w 1977 roku, był człowiekiem niespełna trzydziestoletnim o naprawdę imponującym dorobku związanym z literaturą, który obejmował prawie pięćdziesiąt recenzji literackich (znaczna część ukazała się na łamach „Polityki”) i kilkanaście szkiców opublikowanych na łamach różnych pism³⁷; do tego – przypomnijmy – w tamtym roku bronił doktorat. Jak na swój wiek miał mocną pozycję, niewielu ludziom w jego wieku udawało się tak często drukować w niezwykle poczytnej „Polityce”. Nie można więc powiedzieć, że nie miał wiele do stracenia, decydując się na aktywność opozycyjną. Miał coś do stracenia i coś stracił. Jednocześnie – tak jak mówiła Bogucka – coś zyskał. Świat kultury niezależnej dał Walcowi dużo i stał się dla niego bardzo ważny. Z pewnością stanowił dla niego wartość, której gotów był bronić.

³⁶ Relacja Teresy Boguckiej złożona Janowi Olaszkowi w 2016 r.

³⁷ Hoover Institution Archive, Kolekcja Ireny Lasoty, box 71, Bibliografia tekstów na temat literatury i kultury Jana Walca.

Bibliografia

- Blumsztajn S., *Mój Biuletyn*, „Gazeta Wyborcza”, 22.09.2006.
- Eisler J., *Polski rok 1968*, Warszawa 2006.
- Filipkowski P., Wawrzyniak J., *Biograficzne studium pewnego pokoleniowego przypadku*, [w:] *Opozycja i opór społeczny w Polsce po 1956 roku*, t. 2, red. T. Kozłowski, J. Olaszek, Warszawa 2014.
- Friszke A., *Studencki Komitet Delegatów Wydziałowych na Uniwersytecie Warszawskim w Marcu '68*, [w:] *Od Piłsudskiego do Wałęsy. Studia z dziejów Polski w XX wieku*, red. K. Persak i in., Warszawa 2008.
- Horubała A., *Jan Walc – pieniacz bezpartyjny, pieniacz anachroniczny*, [w:] A. Horubała, *Żeby Polska była sexy i inne szkice polemiczne*, Warszawa 2011.
- Krall H., *Lekcja*, „Polityka”, 29.07.1972, nr 31.
- Listy do redakcji*, „Polityka” 13.03.1977, nr 11.
- Machovec M., *The Types and Function of Samizdat. Publications in Czechoslovakia 1948–1989*, „Poetics Today” 2009, t. 30, nr 1.
- Olaszek J., *„Całe moje dorosłe życie jest z Marca”. Udział Jana Walca w protestach studenckich w 1968 r.*, [w:] *Yesterday. Studia z historii najnowszej. Księga dedykowana prof. Jerzemu Eislerowi w 65. rocznicę urodzin*, red. J. Olaszek i in., Warszawa 2017.
- Olaszek J., *Jan Walc. Biografia opozycjonisty*, Warszawa 2017.
- Olaszek J., *Podziemne dziennikarstwo. Funkcjonowanie głównych pism informacyjnych „Solidarności” w Warszawie w latach 1981–1989*, Warszawa 2018.
- Osęka P., *My, ludzie z Marca. Autoportret pokolenia '68*, Wołowiec 2015.
- Paczkowski A., *Przypadek „Fausta”*, „Rzeczpospolita” 11–12.03.2006, nr 60.
- Passent D., *Co komu wypada (spod pióra)*, „Polityka” 30.01.1977, nr 4.
- Sowiński P., *Jan Walc – w pierwszej linii*, „Wolność i Solidarność. Studia z dziejów opozycji wobec komunizmu i dyktatury” 2012, nr 4.
- Szawiel T., *Struktura społeczna i postawy a grupy etosowe (O możliwościach ewolucji społecznej)*, „Studia Socjologiczne” 2011, nr 1.
- Walc J., *List otwarty do Jarosława Iwaszkiewicza*, „Biuletyn Informacyjny” 1979, nr 1 (27).
- Walc J., *Odpowiedź na ankietę „W 10 lat po wydarzeniach marcowych”*, „Krytyka” 1978, nr 1.
- Walc J., *My, wolna walkowa*, „Wolność i Solidarność. Studia z dziejów opozycji wobec komunizmu i dyktatury” 2012, nr 4.
- Walc J., *Od autora*, „Kultura Niezależna”, maj 1988, nr 41.
- Walc J., *Spisane będą czyny i rozmowy*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 9.
- Walc J., *Sprawa Edmunda Zdrożyńskiego*, „Biuletyn Informacyjny” 1980, nr 2(36).
- Walc J., *Tadeusza Konwickiego przedstawianie świata*, Warszawa 2010.

Walc J., *Wielka choroba*, Warszawa 1992.

Walc J., *Wybierane*, Warszawa 1988.

Walc J., *Wybrałem honor*, „Biuletyn Informacyjny” 1980, nr 3(37).

Walc J., *Życiorys (prawdziwy – tylko do użytku wewnętrznego)*, [w:] www.janwalc.pl

Jan Walc – od kultury oficjalnej do kultury niezależnej

Jan Walc był postacią o bogatym dorobku, a jednocześnie barwną i ciekawą: słynącym z ostrego pióra krytykiem literackim, literaturoznawcą piszącym rozprawę o Tadeuszu Konwickim i Adamie Mickiewiczu, sekretarzem Jarosława Iwaszkiewicza porządkującym jego archiwę, a zarazem jednym z najostrzejszych krytyków jego postawy, nauczycielem w Liceum Ogólnokształcącym im. Stefana Batorego, współpracownikiem tygodników „Polityka” i „Kultura”, wreszcie – wieloletnim działaczem opozycji demokratycznej oraz czołowym publicystą i drukarzem drugiego obiegu w PRL. Już to wyliczenie pokazuje nietuzinkowość tej postaci, dzisiaj niemal zupełnie zapomnianej. Ofiarami jego ostrego pióra padali działacze partyjni, milicjanci, prokuratorzy, luminarze polskiej literatury, przywódcy opozycji demokratycznej, dawni i aktualni koledzy, a nawet nauczycielki jego córki. W artykule została przedstawiona droga Jana Walca do uczestnictwa w drugim obiegu wydawniczym i rola, jaką w nim odgrywał.

Słowa kluczowe: Jan Walc, kultura niezależna, drugi obieg wydawniczy, opozycja demokratyczna w PRL.

Jan Walc – From the official culture to the independent one

Jan Walc was a character with rich achievements, and at the same time colorful and interesting. He was a critic who writes about Tadeusz Konwicki and Adam Mickiewicz, secretary of Jarosław Iwaszkiewicz ordering his archives and at the same time one of the most severe critics of his attitude, teacher, a co-worker of weeklies “Polityka” and “Kultura”, and finally – a longtime activist of the democratic opposition and a leading publicist and printer of the second circulation in the PRL. The above calculation itself shows the originality of this character, today almost completely forgotten. In his texts he criticised party activists, militiamen, prosecutors, luminaries of Polish literature, democratic opposition leaders, former and current colleagues, and even his daughter’s teachers. In the talk I will want to show the Jan Walc’s way to participate in independent publishing movement and his role in this phenomenon.

Keywords: Jan Walc, independent culture, samizdat, democratic opposition in the People’s Republic of Poland.